

Od Millera do Adwentystów 7th Day

Fragment artykułu innych sekciarzy — Chrześcijańska Misja dla Studentów o konkurentach; wyciąłem jedynie trochę chrześcijańskiej frazeologii.

„Tworzą własne wyznanie (kościół), twierdzą że opierają naukę swą na Piśmie Świętym, budują bardzo okazałe świątynie, lubują się w malowidłach, malują obrazy Mojżesza, proroków, aniołów i samego Pana (czyli osób, których nikt z nich nie mógł widzieć w ciele). Dziela swych wyznawców na duchownych (kler) i laików; posługują się tytułami: pastor "laikowy" pastor (z ang. „lay pastor”), „laikowy” kaznodzieja ("lay preacher”), starszy, brat, Oczekują drugiego przybycia Pana, stąd także ich (...) nazwa „adwentyści” (z łacińskiego „adventus”- przybycie), o określenie „siódmego dnia” dodano, gdy zamiast niedzieli zaczęli obchodzić siódmy dzień tygodnia, tzn. sobotę (sabat) stąd także czasami zwani są „sabatystami”. W ich nauce bardzo dużo miejsca poświęcają prorocत्वom i ważności sabatu. A kobiety (śladem ich założycielki Ellen G. White) odgrywają w ich życiu religijnym ważną rolę; Głoszą swą naukę bez nakrycia głowy, wiele z nich nosi krótkie po męsku strzyżone włosy i „miniskirts” (krótkie sukienki przykrywające tylko biodra). Ogólnie potępiane jest u nich jedzenie mięsa, picie napojów alkoholowych, palenie tytoniu. Dużo wśród nich gorliwców, no i bardzo wiele ludzi uprzejmych, taktownych i szczerych. Moją własne szkoły powszechne, średnie i wyższe, i domy wydawnicze. Kształcą własnych pastorów i innych pracowników. Mają własne szpitale i bardzo dużo czynią dla usuwania nędzy ludzkiej w wielu miejscach świata, czym zasługują na szczerze uznanie. (...) Początek swój mieli w pierwszej połowie XIX w. Dał go im niejaki William Miller [patrz wyżej - przyp. Mariusz Agnosiewicz] ur. w r. 1782 w Pittsfield w stanie Massachusetts w Ameryce, jednak adwentyzm w formie, w jakiej spotykamy go dzisiaj, zapoczątkowała amerykańska kobieta Ellen White, współpracowniczka Millera; Pierwsze zetknięcie się z Biblią Miller zawdzięczał swojej pobożnej matce. W młodzieńczym wieku zaczął ulegać wpływom angielskich deistów, którzy przyznawali wprawdzie istnienie Boga ale odrzucali autorytet Starego i Nowego Testamentu i tym samym, także Pana Jezusa Chrystusa. Z czasem jednak sam zaczął czytać Biblię, porzucił racjonalistyczne poglądy deistów, przeżył coś w rodzaju odrodzenia duchowego i oznajmiał, że Jezus Chrystus stał się jego Zbawcą. Praca na swoim małym gospodarstwie rolnym nie powstrzymała go jednak od ślęczenia nad Biblią, którą rozumiał i wykladał w swój własny sposób, a nie w taki jaki sama Biblia tego wymaga, do czego się później ten szlachetny człowiek otwarcie przyznał. Wielkie zainteresowanie wywoływała w nim sprawa powtórnego przyjscia Chrystusa. Jego dociekania doprowadziły go tak daleko, że spróbował ustalić dokładną datę adwentu (powtórnego przyjscia). Jako podstawowy punkt do swoich kalkulacji wybrał sobie werset z księgi Daniela 8:14, Wymienioną tam liczbę dni wziętą za liczbę lat, co po swoim skalkulowaniu dało mu liczbę 1843, czyli „rok” w którym adwent miał nastąpić, Podawano nawet porę roku (wiosnę), a niektórzy jego doradcy także dzień(o którym, wspomnijmy tutaj, tylko sam Bóg wie, Mt 24:36; 25:13; Mk 13:32). Ponieważ zostało mu już niewiele lat do nadejścia tej wyglądanej chwili, Miller zabrał się do głoszenia swej idei, dla której pozyskał sobie w tym tak krótkim czasie poboru aż 50 000 zwolenników. Jak miarodajne źródła podają, wielu z tych tak polegało na przepowiedniach Millera, że zaniechali zasiewów na rok następny, zabierali dzieci ze szkół itp., Gdy się jednak okazało, że w roku tym przepowiednia nie spełniła się, nastąpiło wielkie rozczarowanie, Dochodziło do tego, że kilku popełniło nawet samobójstwo. Ale Miller nie dał za wygraną i próbował udowodnić, że się omylił w swoich obliczeniach i po dokonaniu nowych kalkulacji ustalono nową datę, którą miał być 22 października 1844 roku. Ale gdy i ta nowa poprawiona przepowiednia skończyła się fiaskiem, Miller był na tyle szczerym, że otwarcie wyznał, że błędził i całą swoją ideę oparł na złych przesłankach. Skutek oczywiście był fatalny, wielu machnęło na wszystko ręką, a reszta podzieliła się na cztery odmienne grupy. I w chwili, gdy cała sprawa zdawała się dostawać w łeb, coś zupełnie nowego ujrzało światło dzienne. Oto gdy kilka aktywnych jednostek. (Andrews, Holt, Bates, Edson) głowiło się nad znalezieniem nowego wytłumaczenia całej sprawy, pojawiła się kobieta z nową zupełnie ideą, która przyświeca adwentystom do dzisiejszego dnia. A kobietą tą była wspomniana już wyżej Ellen G. White. Ellen Gould White z domu Harmon urodziła się w Gorham, w stanie Maine w Stanach Zjednoczonych Ameryki dnia 26 listopada w r. 1827. W dziecięcym jej wieku bliźniacza jej siostra uderzyła ją w nos, co spowodowało w niej stan chorobowy, z którego nie wyleczyła się

przez cały czas jej dość długiego życia. Wraz z rodzicami należała do kościoła metodystów, z którego została usunięta za wyznawanie adwentyzmu. Mężem jej był James White, który wraz z nią pomagał Millerowi w ustalaniu dat powtórnego przyjścia Pana. W grudniu r. 1844 tzn. niedługo po nie sprawdzeniu się prorocstwa Millera po raz drugi, Ellen White miała pierwszą wizję, a ostatnią w r. 1915. Wszystkich wizji i proroczych snów naliczono jej około 2000. Mąż jej zmarł w r. 1881, po czym Ellen White żyła jeszcze we wdowieństwie 34 lata. Z tych 2 lata (1885-1887) spędziła w Europie i ok. 9 lat (1891-1900) w Australii, Mimo jej nieukończonych dwóch oddziałów szkoły powszechnej napisała ok. 2000 artykułów dla adwentystycznego pisma „Review” i 2000 zleceń otrzymanych w jej wizjach i setki innych pism, opublikowanych w 54 tomach wydanych w języku angielskim. (...) Ona sama uważa się za prorokinię, za co uważają ją także dzisiejsi adwentyści (...), Dzisiejsi adwentyści twierdzą, że kto odrzuca jej wizje, ten odrzuca także Pismo Święte. Ale i ona sama o swoich wizjach i słowach twierdzi, że „To nie mylący się śmiertelnik, ale Bóg przemawiał” („Świadectwa” = „Testimonies”, tom III, str.257). Pewien pastor (Rev. DM Canright) po 28 latach pracy wśród adwentystów i obcowania z nią nie zgadzał się z tym twierdzeniem, bo sam widział jak ona zmieniała słowa, całe zdania i nawet treść tego co pisała. Często prosiła męża o przejrzenie manuskryptu, po czym wymazywała całe zdania i wpisywała nowe podane przez niego; Wiele materiału przepisywała żywcem z książek innych autorów, którzy nie mieli nic wspólnego z adwentyzmem, przypisując samej sobie autorstwo, głównie w książce „The Great Controversy” - „Wielki spór” [albo „Wielki Bój”]). Współczesny jej długoletni naczelny lekarz szpitala adwentystycznego w Battle Creek twierdził, że te wizje były spowodowane jej schorzeniami mózgu albo też całego systemu nerwowego. Późniejszy lekarz tego samego zakładu leczniczego, Dr Fairfield, twierdził, że jej wizje były historycznymi transami, z których wyleczył ją dopiero częściowo wiek. Po nie wypełnieniu się prorocstwa Millera, po raz drugi, zebrała się pewna grupa adwentystów, która przy wydatnej pomocy Ellen White starała się znaleźć jakieś wyjście dla usprawiedliwienia wielkiego niepowodzenia. I po długich szperaniach w Biblii poszukiwacze doszli do wniosku, że Miller miał rację jeśli chodziło o datę powtórnego przyjścia Chrystusa, ale omylił się w ustalaniu miejsca, do którego Chrystus miał przybyć i tak zamiast wstąpienia do miejsca najświętszego tutaj na ziemi, Chrystus wstąpił do miejsca najświętszego w niebie. Według nich Chrystus, po wstąpieniu do nieba, wszedł do „świętego miejsca”; a w roku 1844 wszedł do „miejsca najświętszego”, które według nich jest w niebie (a według prorocstwa Daniela na ziemi), a miejsce to ma być oczyszczone przez Chrystusa z grzechów tych, co przyjęli ofiarę Chrystusa złożoną na Golgocie. Czyż z tego ma wynikać, że Pan nasz nie wykonał na ziemi wszystkiego i nie mówił prawdy, gdy na krzyżu wypowiedział słowa „Wykonało się”? Pismo Święte wyraźnie uczy, że Chrystus wykonał dzieło zbawienia tutaj na ziemi. Pismo Święte także uczy, że do nieba nic nieczystego wejść nie może, a według nich, Chrystus ma w miejscu najświętszym w niebie nadal uprawiać dzieło oczyszczania z grzechów. Według Ellen White szatan bierze udział w dziele zbawienia (...) Twierdzi ona w jednej ze swych książek, że ofiara za grzech wskazuje na Chrystusa, a najwyższy kapłan reprezentuje Chrystusa jako Pośrednika, a kozioł (3 Moj 16) wypuszczony na puszczy — szatana, bo na niego (twórcę grzechu) włożone będą (według tej jej myśli) grzechy ludzi okazujących skruchę, co nastąpi dopiero po oczyszczeniu — miejsca najświętszego w niebie, po czym szatan będzie zniszczony. Pismo Święte mówi, że tylko Jezus Chrystus gładzi grzechy świata i tylko On poniósł nasze ułomności, ono także wyraźnie mówi, że każdy człowiek i szatan istnieć będą po śmierci cielesnej: Według Ellen White także nie ma wiecznej kary za grzechy, czyli zaprzecza istnieniu wiecznego piekła ognistego (por. Mt 11:23; Łk 10:15; Dz 2:27; Łk 16:19-31; 2 Piot 2:4), Według prorokini adwentystów (co przejęte jest najprawdopodobniej od pogańskiego filozofa Arystotelesa) dusza śpi po odłączeniu się od ciała, tzn. nie posiada świadomości, co nie zgadza się nauką Biblii (Mt 27:52; Dz 8:2; Fil 1:23; Jan 11; Łk 23:43).

(...) Sprawą dużej wagi jest u adwentystów święcenie sabatu, to zn. soboty, czyli siódmego dnia tygodnia. Na samym początku ich istnienia adwentyści nie obchodzili soboty. Sama Ellen White nie przypisywała większego znaczenia czwartemu przykazaniu, ale nie zgadzał się z tym nijaki Bates, starszy ich wyznania, który twierdził, że czwarte przykazanie jest ważniejsze od innych i nie przestawał nalegać o obchodzenie siódmego dnia tygodnia jako sabatu. Spowodowane tym nieporozumienia i tarcia byłyby trwały znacznie dłużej, może nawet doprowadziłyby do nowego rozłamu w wyznaniu, gdyby Ellen White nie przyszła znów z pomocą z jej wizjami. I oto pewnego dnia, gdy wpadła znów w trans, widziała siebie wziętą do nieba, gdzie „Jezus” pokazał jej przybytek z dziesięcioma przykazaniami, przy czym zauważyła, że na dwóch kamiennych tablicach Zakonu Mojżesza jedno z przykazań

umieszczone było w samym środku i w dodatku wyróżniało się od innych światłem otaczającym je jak aureola, a tym było przykazanie czwarte mówiące o święceniu sabatu. Po wyjściu z transu Ellen White oznajmiła swoim wyznawcom treść swojej wizji, co wystarczyło na udowodnienie, że odtąd należy obchodzić siódmy dzień tygodnia a nie niedzielę, która jest pierwszym dniem tygodnia, Odtąd adwentyści nazywają się także „Adwentydami Dnia Siódmego” („Seventh-Day-Adventists”). Sobota jest dla nich dniem świętym W tym dniu mają swoje nabożeństwa, szkółki niedzielne i inne związane z ich wyznaniem zajęcia. Wydawnictwa ich baczą, żeby w ich kalendarzach podawana była godzina i minuta zachodu słońca w każdy piątek i godzina i minuta końca sabatu, w sobotę, Lecz są i adwentyści, którzy obchodzą niedzielę zamiast soboty, ale niedzielę tę także nazywają sabatem (na wyspie Tonga, wg. Milw. Journal z 7 paźdz, 1974), Słowo sabat pochodzi z hebr. „szabbat” i oznacza odpoczynek. Jest ono podobne do babilońskiego wyrazu „sza patu”, który był nazwą piętnastego dnia miesiąca, w którym składano ofiary bożkom pogańskim. Siódmy dzień tygodnia był dniem odpoczynku prawie że u wszystkich kulturalnych narodów świata, Ale nie wszędzie była nim sobota, bo np. u Persów był nim wtorek, u Assyryjczyków środa, u Turków piątek. W częściach starożytnego Rzymu tydzień miał osiem dni, przy czym ten ostatni też był dniem odpoczynku, nazywał się „Nundinae” i nie był poświęcony kultowi słońca, który rozpowszechniony był w Rzymie. Kultowi słońca poświęcony był jeden dzień w roku i miał specjalną nazwę (łac. „dies Solis”). Gdy rzymski cesarz Konstantyn Wielki wprowadził siedmiodniowy tydzień i wyznaczył niedzielę na dzień odpoczynku, to uczynił to pod wpływem chrześcijan, którzy już od dawna święcili pierwszy dzień tygodnia, tzn. niedzielę a nie ostatni (sobotę), a uczynił to dlatego, bo zawsze się przymilał chrześcijanom, którym zawdzięczał w wielkiej mierze swój wybór na cesarza (choć sam nadal pozostawał kapłanem pogańskim, a ochrzczonym został na łożu śmierci). W Biblii pierwszą wzmiankę o sabacie spotykamy w 1 Moj 2:3, gdzie mowa o tym, że Bóg od Swej pracy spoczął siódmego dnia (czyli przestał pracować) W dziejach od tego czasu aż do nadania Zakonu (przez 2500 lat?) nie ma mowy o sabacie Sabat przyszedł z Zakonem dla Izraelitów (2 Moj 16:23;31:12-17) i u nich był dniem odpoczynku dla ludzi wolnych, sług, niewolników i zwierząt (2 Moj 23:12). (...)

Otto Heit

(Publikacja: 25-07-2002 Ostatnia zmiana: 05-09-2003)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1430>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

*Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.***

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl